

PIĘĆ SMĄKÓW



kinoteka, muranów

warszawa 16 — 23.11

online 16.11 — 4.12

online

piecsmakow.pl

*program
festiwalu*

*Drogie
widzki, drodzy
widzowie,*

piękne i cudownie angażujące wstępy do naszej festiwalowej gazety przygotowywała zawsze Jagoda Murczyńska. Miała niezwykły talent do ubierania w słowa naszej motywacji, opisywania atmosfery i energii, którą chcieliśmy przekazać przygotowywanym przez cały rok programem. Podobnie potrafiła opowiadać o filmach – przez dziesięć lat mądrym, przystępnym językiem przybliżała widzom w całej Polsce najbardziej enigmatyczne zjawiska azjatyckiego kina i zarażała kinofilską pasją.

Nasza droga koleżanka zmarła w lutym tego roku po nagłej chorobie. Zostaliśmy osamotnieni w pełnej smutku, mrocznej pustce. Festiwal bez Jagody jest inny, zmienił się bezpowrotnie, a nasze romantyczne plany i ambicje zostały całkowicie przerwartościowane w konfrontacji z bezwzględną prozą życia i śmierci.

Jednak tegoroczny program tworzyliśmy, kierując się tymi samymi potrzebami i wartościami co dawniej, myśląc o upamiętnieniu Jagody oraz korzystając z kującej mocy, jaką daje proces wspólnej pracy osieroconego zespołu. Jej gust filmowy i holistyczna perspektywa towarzyszyły naszym decyzjom i mam poczucie, że przygotowaliśmy coś naprawdę pasjonującego i wszechstronnego: program bardzo atrakcyjny artystycznie, bogaty w mądre komentarze na temat współczesnego świata, a także, czy może przede wszystkim, dostarczający ogromnej dawki przyjemności i znakomitej rozrywki.

Wyłapaliśmy dla Was najciekawsze trendy w azjatyckim kinie, które wystrzeliło tytułami po pandemicznym zastoju. Przygotowaliśmy retrospektywę arcyważnego dla historii kina twórcy – Edwarda Yanga. A także zgromadziliśmy zestaw krzepiących perełek w sekcji *Japan Feel-Good*, które będą dla Was jak kubek ciepłego kakao w jesienny dzień. Wiele uwagi poświęcamy w tym roku Hongkongowi i Tajwanowi. Te dwa kraje dziś szczególnie zasługują na podkreślenie ich obecności i podmiotowości. Pierwszy z nich musi bronić kulturowego dziedzictwa przed dominacyjną polityką Chin kontynentalnych, drugi – przynajmniej na razie – celebrytuje swoją odrębność i niezależność, korzysta z wybuchu kreatywności i inspirowane całym regionem Azji Wschodniej.

W sekcji *Asian Cinerama* umieściliśmy filmy mistrzów i kasowe hity, które podbiły serca azjatyckich widzów i zanotowały świetne wyniki w kinach. Znalazło się w niej miejsce także dla wyróżniającego się kina gatunkowego. Warto odnotować, że aż dwa horrory z programu festiwalu zostaną zaprezentowane w sekcji konkursowej i powalczą o Grand Prix Pięciu Smaków. Oba błyskotliwie łączą potencjał gatunku z wyrafinowanym kinem autorskim, co bardzo cenimy u azjatyckich twórców.

Zostajemy z Wami w internecie i mam nadzieję, że będzie to możliwe już zawsze, bo głęboko wierzę w sens organizowania wydarzeń online. Dajcie nam odczuć, jak wielką przyjemność sprawia Wam oglądanie naszych azjatyckich odkryć w najróżniejszych zakątkach Polski. Będziemy na Was czekać w mediach społecznościowych w grupie Pięć Smaków – Kino Azji oraz oczywiście w warszawskich kinach.

Mam nadzieję, że przyjmiecie nasze zaproszenie. Do zobaczenia!

Jakub Królikowski

Era niezależności – Edward Yang i tajwański przemysł filmowy

Marcin Zwolan



I raz, i dwa, reż. Edward Yang, 2000

Podczas tegorocznej retrospektywy Edwarda Yanga na Pięciu Smakach zobaczymy aż sześć z siedmiu wyreżyserowanych przez niego filmów pełnometrażowych. Dużo dyskutuje się o ich warstwie znaczeniowej, ale rzadko naświetla trudności, jakie pojawiły się na drodze do ich realizacji. Dlatego chciałbym przybliżyć kontekst biograficzny, jakim jest burzliwa relacja Yanga, niepoprawnego indywidualisty, z tajwańskim przemysłem filmowym.

Edward Yang od najmłodszych lat towarzyszył swojemu ojcu, pasjonatowi kina, na seansach filmowych. Ze względu na to, że była to dość kosztowna rozrywka, Yang często opowiadał swoim rówieśnikom, co zobaczył na dużym ekranie. Zaczął rysować obejrzone historie, a nawet tworzył ich kontynuacje. W wieku nastoletnim chłonął kino europejskie, oglądał filmy Bressona i Felliniego. Rozważał także karierę architekta, do czego

miały go zainspirować prace modernistów, w szczególności I.M. Pei, autora projektu paryskiej *Piramidy Luwru*. Charakterystyczne dla metropolii nowoczesne konstrukcje ze stali i szkła okazały się później stałym motywem wizualnym w jego filmach. Eklektyczne zainteresowania przyszłego reżysera, wśród których znalazły się m.in. amerykańskie listy przebojów, japońskie komiksy i osiągnięcia naukowe Einsteina, wykształciły u niego unikalną wrażliwość estetyczną – w jego twórczości powściągliwy styl narracji zderza się z melancholijnymi, a czasem nawet nostalgicznymi impresjami.

Pomimo nieprzeciętnej kreatywności i znajomości wielu dziedzin, życie studenckie Yanga zdominowały nauki ścisłe. W wieku osiemnastu lat rozpoczął studia na wydziale informatycznym. Wybór tłumaczył naciskiem rodziców, którzy chcieli, aby nigdy nie musiał martwić się o pieniądze. Yang żałował jednak, że na ogólnopństwowych egzaminach poradził sobie na tyle dobrze, by zakwalifikować się na kierunek inżynierski. Mimo początkowych wątpliwości ukończył studia pierwszego stopnia, po czym wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie uzyskał tytuł magistra inżynierii komputerowej. Po kolejnym dyplomie stwierdził, że spróbuje swoich sił w szkole filmowej Uniwersytetu Południowej

Mikrosiedliska. Przestrzenie ukojenia

Lukasz Marikowski

Kiedy planowaliśmy tegoroczną edycję Pięciu Smaków, od początku przyświecała nam myśl, że chcemy w jakiś sposób zmierzyć się z bolesną i nagłą utratą – z odejściem naszej wspaniałej przyjaciółki i mentorki, współtworzącej festiwal Jagody Murczyńskiej. Już na wczesnym etapie pracy podejrzewaliśmy, że to właśnie filmy pozwolą tchnąć życie w niewyobrażalną pustkę, jaka po niej pozostała. Stworzyliśmy zatem sekcję „Japan Feel-Good”, selekcję kojących filmów, które – mamy nadzieję – odczarują nieco otaczający świat: w żałobie i po żałobie, w trakcie pandemii i po pandemii, w trakcie wojny i po wojnie.

Wybrane przez nas tytuły są jednocześnie próbą złapania oddechu. To nie tak, że proponujemy filmową terapię, by poradzić sobie z brakiem, który wciąż głęboko w nas tkwi. Raczej skłaniamy się ku ukojeniu przez wyciszenie, uśmiech, odrobinę absurdu. W *Japan Feel-Good* będziemy poszukiwać bezpiecznego mikrosiedliska, odskoczni, by zagłębić się choć na chwilę w wyobraźnię reżyserów i reżyserów. Przekuwając pasmo smutku w „króciutkie mgnienia piękna”, pragniemy uhonorować filmową wrażliwość naszej przyjaciółki. Jednocześnie chcemy zbliżyć się do tego, co naszym zdaniem było bliskie Jagodzie i jej wnikliwemu spojrzeniu na kino japońskie.

Zamysł sekcji pojawił się w naszych głowach dość szybko. Motywem przewodnim stało się proste i pocziwe *feel-good*, także ze względu na to, że wiele z powstających co roku filmów ma trudne i ponure fabuły. Od razu wiedzieliśmy też, że nasze oczy będą zwrócone ku Japonii, tak bliskiej Jagodzie. To była szansa, by przestrzeń kina mogła stać się na moment przestrzenią ukojenia. Mam też wrażenie, że wypełniamy lukę w szerszym kontekście – jakkolwiek piękne i wartościowe bywają filmy pokazywane na festiwalach filmowych, często brakuje w nich tej ciepłej energii, która może przynieść i oczyszczenie, i szansę na chwilę wytchnienia.

Nie chodziło nam jednak wyłącznie o dobór kojących w swojej energii filmów. Zależało nam na tym, by twórczość japońskich reżyserów i reżyserów odzwierciedlała sposób, w jaki patrzyła na kino japońskie Jagoda, to, co w nim widziała, jak o nim mówiła i pisała w tekstach, zapowiedziach, podcastach, wykładach. Jagoda zawsze chwyciła się czegoś swojego, odkrywała się ze swoją wrażliwością. Ubierała ją w erudycyjną formę, bogatą w konteksty, a także w krytyczne spojrzenie. Czuć w tym było dryg, wprawę, precyzję, z drugiej zaś strony – ogromne pokłady pasji i bezsprzecznej fascynacji. Ale ponad tym wszystkim zawsze znajdowała się dbałość o komfort odbiorców i odbiorczyń – Jagodzie zależało na tym, by jej filmowa pasja nie stanowiła li tylko fasady. Była po prostu blisko – i filmów, i swojej widowni. Stanowiła pomost, prowadzący prosto do dalekich, wyobrażonych światów twórców i twórczyń, których filmy otaczała opieką, swoim spokojnym głosem i barwnym piórem. To dzięki jej opiece mogliśmy wchodzić w te światy głębiej, prowadzeni przez „czułą przewodniczkę”.

Tworzenie sekcji było kolektywnym procesem. W naszych wyborach, bardziej świadomie niż dotychczas, kierowaliśmy się tym, jak się czujemy podczas i po projekcji. Zrezygnowaliśmy z obiektywnego, racjonalnego podejścia do selekcji, uspiliśmy wewnętrzny krytyka, skupiając się na emocjonalnym odbiorze kina. Naszym celem była kontynuacja pracy Jagody – *Japan Feel-Good* jest nieformalnym sequelem sekcji *Out of Focus* z Pięciu Smaków w 2019 roku, zestawu filmów pokazujących kondycję niezależnego kina japońskiego i japońskie obrzeża. Wybrane przez Jagodę filmy portretowały nieoczywiste wątki japońskiej kultury oraz topografię, jakiej próżno szukać w kinie głównego nurtu. Była to sekcja stworzona z kuratorskim pazurem, mająca na celu promocję niezależnych artystów, których twórczość z rzadka pojawia się

na światowych festiwalach. *Japan Feel-Good* wchodzi w dialog również z sekcją kulinarną i podróżniczą – w kojących narracjach istotną rolę będzie pełnić kuchnia japońska oraz wędrówka po Kraju Kwitnącej Wiśni w poszukiwaniu odpowiedzi na nurtujące pytania, zarówno tożsamościowe, jak i całkiem absurdalne.

Pamiętam tekst Jagody, który silnie wpłynął na sposób, w jaki ja sam zacząłem postrzegać filmowe mikronarracje. Przybliżając twórczość Naomi Kawase w *Pochwale cienia* dla magazynu „Kino”, Jagoda pisała o tym, że japońską reżyserkę inspiruje przede wszystkim rzeczywistość, a jej bohaterami są nie tylko ludzie, ale i miejsca: „prowincjonalne pejzaże, zwykłe domy, niezamożne miasteczka”. Wspominała o estetycznym aspekcie stylu Kawase, o braku pocztówkowych kadrów, o tym, że w tych miejscach „pracuje się, przygotowuje jedzenie, rodzi i starzeje”. Na ich specyfikę wpływa zatem tkanka ludzka, ta prawdziwa, namacalna, dotknięta upływem czasu. Pamiętam, że to dzięki opisowi Jagody, poetyckiemu i surowemu zarazem, poczułem, jak pięknymi nośnikami narracji



Liście komeliny, reż. Hideyuki Hirayama, 2022

są przestrzenie i znajdujące się w nich przedmioty, które następnie odkrywałem w twórczości wielu reżyserów i reżyserów, tworzących później stale powiększające się pięciosmakowe uniwersum.

Kwestia prowincjonalności, obrazy natury czy portrety lokalnych mikrorelacji były niezwykle istotne dla Jagody. Bardzo często o tym pisała, kierując spojrzenie ku dynamice lokalnych łąpic, ku przestrzeni, w której natura współdziała ze światem ludzkim, a przedmioty niosą własne, jakże bogate historie. To właśnie w niej niejednokrotnie odnajdywała sposobność na złapanie oddechu. Pisała o dobrym, spokojnym życiu z dala od zgiełku i wielkomięskiej samotności, z dala od świata

rzządzającego się logiką szybkości. Szukała opowieści o rodzinach budowanych na nowo, o wyrażaniu siebie poprzez kostium, który z taką ciekawością badała, chętnie przybliżając niuanse tego tematu w swoich prelekcjach. Wartości, jakich szukała w filmach Jagoda, stały się fundamentem sekcji *Japan Feel-Good*, obfitującej w historie o relacjach i siostrzeńskiej energii, rodzinnych więziach, o dorastaniu i o starości.

Znalazły się w niej zarówno filmy spoglądające na japońską współczesność w sposób spokojny i cierpliwy, jak i szalone eksperymenty, tytuły uznanych mistrzów, ale przede wszystkim – domagających się odkrycia, wspaniałych reżyserów. Nie byłoby przecież przesadą, gdybym nazwał Jagodę matronką azjatyckiego kina kobiet w Polsce – to dzięki jej wrażliwości poznaliśmy Naoko Ogigami i Miwę Nishikawę, Dechen Roder i Mouly Suryę, Momoko Andō i Yang Linę. W tym roku zaprezentujemy kolejne wyraziste głosy: Satoko Yokohamę (*Ito*) i Akiko Ohku (*Moje słodkie trunki*) – ich filmy to przejmujące fabuły o kobiecej sprawczości, antypatriarchalnym nonkonformizmie i szukaniu powolnego rytmu w świecie, który nie daje sposobności na wytchnienie. Powróci też Naoko Ogigami z zadedykowanym Jagodzie pokazem filmu, który do dziś jawi się jako najbardziej kojący z dorobku japońskiej mistrzyni operowania quirky realizmem – *Kot do wynajęcia*. W podobnym duchu został zrealizowany film *Liście komeliny* – spokojny komediodramat przepełniony małymi dramatami, z których zbudowana jest powolna w swoim rytmie proza życia.

Jagoda była też mistrzynią kwestionowania stereotypowego odbioru japońskiej kultury. Unikała prostej klasyfikacji, nie ograniczała swoich interpretacji do łatwych tropów, stale zwracała uwagę na uprzedzenia, egzotyczne etykiety i szkodliwą orientalizację. I właśnie taki jest *Funky Forest* – stężenie absurdu i groteskowej estetyki rozsada w nim wszelkie stereotypy budujące w wyobraźni wielu osób japońską „dziwność”. To też przykład filmu, który bez wątplenia wpłynął na estetykę twórczości ulubieńców Jagody: Siona Sono, Miki Ninagawy czy Tetsuyi Nakashimy. Ze stereotypami będzie grał również bohater naszej miniretrospektywy: Shuichi Okita (*Mori, siedlisko artysty, Letnia opowieść, Rybie dziecko*). Jego filmy to czułe spojrzenie na całe uniwersum ekscentrycznych postaci, osób wykluczonych przez oficjalną kulturę, tkwiących nieco na uboczu. Empatyczny Okita proponuje podobne do Jagody podejście – uważność wobec niezauważonego i pominiętego, trywialnego, płynącego z nurtem codzienności.

Tak się też składa, że filmowi bohaterowie i filmowe bohaterki sekcji *Japan Feel-Good* są pokazani w procesie poszukiwania: swojego głosu, dźwięku, niezależności, korzeni, biologicznych rodzin, załączków szczęścia. Także my będziemy przechodzić ten proces. Będziemy poszukiwać. I szczerze do tego namawiamy także Państwa – do patrzenia na kino oczami Jagody, by móc zatrzymać się w mikrosiedliskach wrażliwości, do której tak tęsknimy. To chyba najlepsze, co możemy Państwu dać. Ciepło filmowych narracji wybrzmiewa najmocniej w doświadczeniach kolektywnych, we wspólnym poszukiwaniu piękna. Może gdy odnajdziemy kiedyś różowe niebo, pomyślimy o tym ciepłym spojrzeniu i głosie, i o kojącej mądrości Jagody, za którą możemy być już na zawsze wdzięczni.

Uciekający czas: Kino hongkońskie ostatnich dwudziestu pięciu lat

Marcin Krasnowolski

1 lipca 1997 roku Hongkong został przekazany przez Wielką Brytanię pod administrację chińską. Od tego wydarzenia minęło dwadzieścia pięć trudnych dla Hongkongu lat. Kurczenie się demokracji i swobód obywatelskich wpłynęło na wszystkie aspekty życia miasta, także na wcześniej niezwykle prężną kinematografię. Dzisiaj Pachnący Port nie jest już filmową potęgą, ale – paradoksalnie – problemy sprawiły, że w kinie pojawiły się nieistniejące wcześniej formy i nowe, bliższe jego mieszkańcom wątki. Szereg ograniczeń spowodował, że artyści zwrócili się ku osobistemu kinu, silniej zaangażowanemu w lokalną tematykę. Sekcja „Hongkong. Kino czasu przemian” śledzi dramatyczną ewolucję tej kinematografii w ostatnim ćwierćwieczu.

Decyzja o zwróceniu Hongkongu do chińskiej macierzy została formalnie przypieczętowana w 1984 roku. Wpłynęło to natychmiast na treść lokalnych filmów – wówczas skupionych głównie na wysokooktanowej akcji. Pojawiły się w nich pesymizm i lęk o to, co nadejdzie w 1997 roku. Od momentu Przekazania filmowcy funkcjonowali w środowisku znacznie trudniejszym niż dekadę wcześniej. Pekin zaczął stopniowo przejmować kontrolę nad branżą, odpływały z niej pieniądze oraz specjaliści – głównie w kierunku Hollywoodu, gdzie uczyli Amerykanów, jak tworzyć nowoczesne spektakle akcji.

Ci twórcy kina sensacyjnego, którzy zostali, musieli zaciągnąć hamulec i zastanowić się, jak budować akcję z mniej spektakularnych elementów. Najlepiej w nowej rzeczywistości odnalazł się Johnnie To, mistrz, którego filmy były wielokrotnie pokazywane na Pięciu Smakach. Postawił on na jakość, nie na ilość i zamiast barokowo rozbuchanej choreografii



Septet, reż. Ann Hui, Sammo Hung, Ringo Lam, Patrick Tam, Johnnie To, Tsui Hark, Yuen Woo-ping, 2020

i głośnych wybuchów zaproponował zastrzymane w kadrze sekwencje strzelanin z udziałem postaci tkwiących nieruchomo w fotogenicznych układach. Rozwiązanie to po raz pierwszy pojawiło się w *Misji* z 1999 roku – w słynnej sekwencji nakręconej ekspresowo w zamkniętym na noc centrum handlowym. Johnnie To konsekwentnie rozwijał technikę w kolejnych filmach. Jeden z jej najbardziej imponujących przejawów można znaleźć w konfrontacji wieńczącej długą noc w *PTU* (2003), gdy na ulicy dochodzi do efektownej potyczki między policjantami a gangsterami. *PTU* to modelowe dzieło twórcy z tego okresu, zrealizowane za skromne środki w przerwie między innymi projektami, ale zaskakujące spójnością i głębią filmowych doznań.

W pierwszych latach XXI wieku Johnnie To uchodził za tego, który dźwigał na swoich barkach misję ratowania lokalnego kina akcji. Nie był jednak sam – cały czas ważne filmy tworzyli np. Dante Lam czy Benny Chan. Wielkim artystycznym i komercyjnym wydarzeniem, a także zastrzykiem nadziei, że kino Hongkongu nadal może inspirować świat, była *Piekielna gra* Alana Maka i Andrew Laua (2002). Napisałi oni inteligentny scenariusz, który zaadaptowali w formie gęstego, nowoczesnego thrillera. Dwadzieścia lat później *Piekielna gra* nic nie traci na jakości, nadal zachwyca i chwyta za gardło. Film miał dwie bardzo dobre kontynuacje, ale trylogia nie uratowała hongkońskiego kina akcji – była raczej jego

łabędzim śpiewem. Na ironię zakrawa więc, że to za remake filmu Maka i Laua swojego pierwszego Oscara otrzymał Martin Scorsese. Mistrz nowojorskiego kina gangsterskiego był przez lata inspiracją dla hongkońskich twórców, ale na pewnym etapie kariery stracił kreatywność. Posiłkowanie się pomysłem z Hongkongu jest na to dowodem.

W tym trudnym okresie „pomocną” rękę do Hongkończyków wyciągnęły Chiny. Obietnicą był rosnący tam kinowy rynek, z roku na rok dający coraz większe możliwości. Państwo Środka dysponowało pieniędzmi i setkami milionów widzów, ale to mały Hongkong posiadał doświadczonych reżyserów, rozpoznawalne gwiazdy i fachowców tworzących świetne sceny akcji. Coraz większa liczba artystów godziła się na współpracę, a koprodukcje stały się osobnym nurtem kina hongkońskiego. To filmy z dużymi budżetami, policyjne i gangsterskie, wuxia czy kung fu. Część z nich stała się naprawdę dużymi przebojami, np. dyptyki *Shock Wave* i *The White Storm* czy seria filmów o *Ip Manie*.

Skoro Hongkong otrzymał dostęp do dużego rynku chińskiego, dlaczego nie jest to zjawisko korzystne dla tej kinematografii? Produkcje te są realizowane z myślą o chińskim widzu, zgodnie z wytycznymi partyjnej cenzury. Scenariusze stały się z jednej strony blade i płytkie, skupione głównie na wybuchach, a z drugiej – bezpieczne i zmierzające do oczywistego zakończenia. Dobro musi zwyciężyć, przestępcy muszą ponieść porażkę, tak mówi kodeks chińskich cenzorów. Tu należy zaznaczyć, że twórcy realizujący filmy w Hongkongu i tak mogą pokusić się o ostrzejszą i bardziej szaloną akcję niż ci, którzy pracują w Chinach kontynentalnych. Ważną kwestią jest język – przez parę lat po Przekazaniu film mógł mieć dwie wersje językowe: kantońską dla Hongkończyków i mandaryńską dla Chińczyków, potem Pekin wymagał już tylko jednej – mandaryńskiej.

Dzisiaj hongkońscy twórcy kina komercyjnego, jeśli chcą pracować, kierują swoje kroki do Pekinu – nie mają innego wyjścia. Różny jest stopień zaangażowania, np. Tsui Hark, jeden z ojców sukcesu kina hongkońskiego lat 80., teraz realizuje propagandowe agitki za olbrzymie pieniądze. Wspomniany Johnnie To długo opierał się współpracy – pozostawał w Hongkongu, gdzie skupiał się na wychowaniu kolejnego pokolenia lokalnych reżyserów. W końcu jednak sięgnął po chińskie pieniądze, a jego filmy wyraźnie się zmieniły. Jednak Hongkong pozostaje cały czas w sercu artysty, czego dowodzi wyprodukowany przez niego *Septet: Opowieść o Hongkongu*, pożegnalny (?) list miłosny do miasta. Co ciekawe, w system koprodukcji wpadł nawet niezależny Fruit Chan, który chałturzy w Chinach, aby móc od czasu do czasu zrealizować osobisty projekt w Hongkongu.

To wszystko nie znaczy, że w ramach chińsko-hongkońskiej współpracy nie powstają wartościowe filmy. Przykładem udanych koprodukcji są prezentujące świetne bijatyki filmy z serii *SPL* czy *W pogoni za smokiem* z Andym Lauem i Donnie’em Yenem. To imponująca inscenizacyjny rozmachem gangsterska opowieść o Hongkongu lat 60., oparta na losach historycznych postaci.

Poza koprodukcjami, kino hongkońskie, przed rokiem 1997 wściekle konkurencyjne i skrajnie komercyjne, zaczęło się zmieniać. Coraz

trudniejsze uwarunkowania polityczno-biznesowe wymusiły mniejsze budżety i sprawiły, że repertuar zaczął zyskiwać na różnorodności. Pojawiło się niezależne kino autorskie, coś, czego Hongkong wcześniej w zasadzie nie znał. Prekursorem był Wong Kar Wai, który realizował swoją osobną wizję od początku lat 90., ale pierwszym prawdziwie niezależnym autorem był Fruit Chan. Wyszedł on w połowie dekady z paruosobową ekipą na ulice, by pokazać, jak jego ojczyzna zmienia się w kluczowym momencie historii. *Made in Hong Kong* pokazuje mizerne perspektywy młodych ludzi, gnieźdzących się w betonowych mieszkankach. Kluczowe sekwencje *Najdłuższego lata* rozgrywają się wśród zarejestrowanych dokumentalną kamerą fajerwerków podczas uroczystości Przekazania. *Durian Durian* to portret pracownicy seksualnej, która przyjechała do Hongkongu z chińskiej prowincji, jak wiele innych młodych dziewczyn tuż po Przekazaniu.

Swoimi żarliwymi i autentycznymi filmami Fruit Chan wskazał drogę reżyserom, którzy byli zainteresowani opowiadaniem historii z osobistego punktu widzenia. Jednym z najbardziej charakterystycznych twórców tego okresu jest Pang Cho-cheung, autor niegrzeczny i prowokujący. Podczas przeglądu przypominamy jego znakomitą komedię romantyczną *Miłość i papierosy*, którą uznaje się za bardzo trafny portret młodych Hongkończyków pierwszej dekady XXI wieku – uszczypliwy, ale pełen czułości.

Innym przykładem niezwykle ciekawego autorskiego głosu jest Yan Yan Mak, której *Motyl* także znalazł się w programie sekcji. Film powstał, ponieważ w Hongkongu powołano fundusz wspierający artystów – instytucję wcześniej nieobecną. To piękna, liryczna i dosłowna historia romantycznej relacji dwóch kobiet i nie ma wątpliwości, że parę lat później taki film nie mógłby już powstać – nie pozwoliłaby na to cenzura. Niestety, mimo sukcesu *Motyla*, reżyserka nigdy nie rozwinęła skrzydeł na miarę możliwości i talentu.

W kolejnych latach kino stricte hongkońskie, realizowane w języku kantońskim, stało się domeną twórców młodych, nastawionych idealistycznie i patriotycznie. Potencjalnie niewielka publiczność nie była dla nich przeszkodą, ważna stała się obrona zagrożonej lokalnej tożsamości. Filmowcy, którzy często byli też aktywistami ruchów prodemokratycznych, zwrócili się ku tematom politycznym. Najgłośniejszym filmem w tym nurcie stało się nowelowe *Dziesięć lat*, kreślące futurystyczną wizję metropolii po kolejnej dekadzie podlegania chińskiemu rządowi. Film stał się sensacją wśród lokalnych widzów, ale rozwścieczył władze w Pekinie. Były też filmy opowiadające o prodemokratycznych protestach, za pomocą których Hongkończycy wyrażali sprzeciw wobec kolejnych działań Pekinu. Po wprowadzeniu ostrych zasad cenzury twórcy znaleźli się jednak w dużym niebezpieczeństwie, groziło im więzienie. Część z nich opuściła Hongkong, pokazywanie ich filmów stawało się coraz trudniejsze.

Obecnie poziom przeciętnego filmu hongkońskiego nie jest wysoki, ale każdego roku trafiają się dzieła ważne, rezonujące zarówno z publicznością lokalną, jak i festiwalową. To miejskie opowieści, skłaniające się ku życiu zwykłych ludzi, często wykluczonych ze społeczeństwa. Przedstawicielami tego nurtu w przeglądzie są: zrealizowana w czasie pandemii *Wąska droga* oraz *Moje słońce*, autobiograficzna historia reżyserki wychowywanej przez niewidomych rodziców.

Kino Hongkongu wciąż żyje i nadal potrafi zachwyć, trudno jednak spoglądać w przyszłość z umiarkowanym nawet optymizmem. Działania Pekinu bardzo przyspieszyły w ostatnich latach, rozprawiono się z opozycją i nałożono na miasto szczerłą czapę cenzury, która zabrała artystom resztki tlenu. Uprawianie szczerzej i autentycznej sztuki stało się po prostu niebezpieczne. Hongkońscy twórcy nadal będą realizować filmy poświęcone swojej ojczyźnie, ale pewne tematy znikną na zawsze.

kalendarz projekcji

-  wycofanie gnia
-  Q&A
-  film promocyjny tytułu w kinach
-  wycofanie gnia Edward Yang
-  Hou Hsiao Hsiang
-  Japan Post-Goed
-  Hongkong, Kinowa premiera
-  Kinowa premiera
-  Asian Cinema

muranów

kinoteka 1

kinoteka 2

16.11
śr

18:00	Litcie komedij Hideoji Hisayama, 99'	18:00	Motyl Yan Yan Mak, 126'
20:30	Szeptet: Opowieść o Hongkongu  Ann Hui i in., 112'	20:30	Tęgo dnia na platy  Edward Yang, 166'
		20:30	Posłaniec z chmur Rohar Mehajan, 148'

17.11
cz

15:30	Wąska droga  Lan Sun, 115'	15:15	Letnia opowieść Shunji Ohta, 126'	15:30	Infernal Affairs: Piekielna gra Andrew Lau, Alan Mak, 101'
18:00	Arnold jest wzorowym uczniem Seijun Tanihara, 87'	18:15	Mori, siedlisko artysty Shunji Ohta, 99'	18:00	Wielka noc  Jon Rubin Lana, 105'
20:30	Historia z Tajpej Edward Yang, 119'	20:30	Rybie dziecko  Shunji Ohta, 129'	20:30	Inwazja barbarzyńców Tan Chai Mal, 106'

18.11
pt

		13:30	Wyciszenie Chiem Hsiang, 89'
15:00	Posłaniec z chmur Rohar Mehajan, 148'	15:45	24 Ruyton Tan, 77'
18:00	Niech żyje Leonora! Marita Ramirez Escobar, 101'	17:45	Jasny dzień lata Edward Yang, 227'
21:00	Za szybcy, za czuli  Nawapol Thannogattasart, 122'	21:00	Funky Forest Katsuhito Ishii i in.,
		22:15	Irul: nawiedzony hotel M. S. Prasad, 99'

19.11
sob

10:00	Historia z Tajpej Edward Yang, 119'	10:15	Wielka noc Jon Rubin Lana, 105'	10:30	Wiosenny pobrzak Fumio Fujitawa, 84'
12:30	Terrorysta (1986) Edward Yang, 109'	12:45	Miłość i papierosy Peng Ho-Cheng, 104'	12:30	Yuni Kanda Akih, 95'
15:00	Konfucjańska konsternacja Edward Yang, 129'	15:15	Moje słodkie trunki Aiko Ohta, 102'	15:30	Uprowadzenie Pi Guo-sung, 94'
17:45	Terrorysta (2021) Ho Wi Ding, 122'	18:15	Arnold jest wzorowym uczniem Seijun Tanihara, 87'	17:45	Przeład  Park Kang, 102'
21:00	I raz, i dwa Edward Yang, 172'	21:00	Szeptet: Opowieść o Hongkongu  Ann Hui i in., 112'	20:00	Duchy przeszłości Rohar Mehajan, 168'
		22:15	Utrapienie  Tadji Soetastredja, 96'		

muranów

kinoteka 1

kinoteka 2

20.11
nd

10:30	Litcie komedij Hideoji Hisayama, 99'	10:30	Wąska droga  Lan Sun, 115'	10:30	Jasny dzień lata Edward Yang, 227'
12:45	Mori, siedlisko artysty Shunji Ohta, 99'	13:00	Paręć ziemi Kin Qay Bai, 99'		
15:00	Rybie dziecko  Shunji Ohta, 129'	15:15	Niech żyje Leonora! Marita Ramirez Escobar, 101'	15:00	Tęgo dnia na platy  Edward Yang, 166'
18:00	Kot do wynajęcia Nasio Ogigami, 110'	18:15	Yuni Kanda Akih, 95'	18:30	W pogoni za smokiem  Jason Kwan i in.,
20:00	Wspomnienie o Jagodzie Murczyńskiej Spatkalis, 62' 	21:15	Uprowadzenie Pi Guo-sung, 94'	21:15	PTU Johnnie To, 89'
21:15	Ito Sizoko Yokohama, 116'				

21.11
po

		16:00	Wiosenny pobrzak Fumio Fujitawa, 84'
17:45	Moje słodkie trunki Aiko Ohta, 102'	18:00	Terrorysta (2021) Ho Wi Ding, 122'
20:45	Funky Forest Katsuhito Ishii i in.,	18:00	Konfucjańska konsternacja Edward Yang, 129'
		20:45	Infernal Affairs: Piekielna gra Andrew Lau, Alan Mak, 101'

22.11
wt

		16:00	Moje słodkie July Cho, 96'
18:00	Miłość i papierosy Peng Ho-Cheng, 104'	18:30	Wyciszenie Chiem Hsiang, 89'
20:30	Inwazja barbarzyńców Tan Chai Mal, 106'	20:30	24 Ruyton Tan, 77'

23.11
śr

18:00	Terrorysta (1986) Edward Yang, 109'	18:15	PTU Johnnie To, 89'
20:30	Ito Sizoko Yokohama, 116'	20:30	Za szybcy, za czuli  Nawapol Thannogattasart, 122'



Retrospektywa: Edward Yang

Pierwszy w Polsce przegład twórczości mistrza Tajwańskiej Nowej Fali. Wciąż nieodkryte przez polską widownię filmy Yanga z precyzją, czułością, a nieraz i ironią portretowały zmieniającą się stolicę – Tajpej. Yang przez prawie dwie dekady w swojej twórczości pokazywał ten złożony stan zawieszenia, w którym od lat zdaje się tkwić Tajwan, zawieszenia w (bez)czasie, w stale modernizującej się przestrzeni, w tożsamościowym „pomiędzy”. Po latach filmy Yanga doczekały się odrestaurowania, a oglądane dziś zyskują na współczesnym odczytaniu.



Jasny dzień lata

Gulingjie shaonian sharen shijian / A Brighter Summer Day, reż. Edward Yang, Tajwan 1991, 237'

🏆 Golden Horse FF 1991 – najlepszy film, najlepsza reżyseria, najlepszy scenariusz oryginalny

Tego dnia na plaży tylko w kinie

Haitan de yi tian / That Day, on the Beach, reż. Edward Yang, Tajwan 1983, 166'

Znana pianistka po raz pierwszy od lat wraca do rodzinnego Tajpej. Przed koncertem umawia się z dawną znajomą Jialii. Rozmowa dwóch kobiet zamienia się w wielopoziomową retrospekcję. Opowieść o wyborach życiowych i dążeniu do samorealizacji.

Tajpej, 1960 rok. Walki młodzieżowych gangów są lustrzanym odbiciem konfliktów między lokalną ludnością a napływowym rządem nacjonalistycznej partii Chin. Nastolatek z inteligentnej rodziny zabija swoją dziewczynę. Pozornie wyodrębniony akt przemocy jest częścią całego systemu opartego na terrorze.

Konfucjańska konsternacja

Duli shidai / A Confucian Confusion, reż. Edward Yang, Tajwan 1994, 125'

🏆 Golden Horse FF 1994 – najlepszy scenariusz oryginalny

Co się dzieje, gdy ludzie stają się bogaci? Wtedy następuje dwa tysiące lat biedy i chaosu. Pogoń za dobrobytem przesiąka rzeczywistość Tajpej, a kręgi artystyczne stają się epicentrum skrajnego materializmu. Czy jest w tym świecie szansa na odnalezienie prawdy i poczucia sensu?

Terroryści

Kongbu fenzi / The Terrorizers, reż. Edward Yang, Tajwan 1986, 109'

🏆 Golden Horse FF 1986 – najlepszy film, MFF w Locarno 1987 – Srebrny Lampart

Telefon, aparat fotograficzny i pistolet – tyle wystarczy, by wprowadzić zamęt w życie luźno powiązanych ze sobą bohaterów. Rozczarowania miłosne, związki z przypadkiem, nierówności klasowe i małe akty przemocy dopełniają ten postmodernistyczny obraz Tajpej.

Rodzina saga i obraz życia klasy średniej w Tajpej. Każdy z bohaterów zмага się ze swoją codziennością: problemami w pracy i w małżeństwie, chorobą bliskich, rozczarowaniami miłosnymi, przemocą w szkole. Nic nie jest do końca takie, jakie się wydaje.



Asian Cinerama

Asian Cinerama to filmy uznanych już twórców od lat zachwycające widzów na światowych festiwalach. To także dzieła, które podbiły serca azjatyckich widzów i zanotowały świetne wyniki w kinach. Poprowadzone pewną ręką, oszałamiające poziomem realizacji – *Asian Cinerama* to seanse filmów wielkich mistrzów, których poprzednie tytuły były witane z entuzjazmem przez pięciosmakową publiczność.



24 🔖

reż. Royston Tan, Singapur 2021, 77'

Kontemplacyjna fabuła, opowiedziana w tytułowych dwudziestu czterech scenach. Przeglądamy się pracy pewnego dźwiękowca, który rejestruje brzmienie otaczającej go rzeczywistości. Mężczyzna obserwuje i słucha, ale jego obecność pozostaje niezamącona, całkowicie niezachwiana – jest jak duch wśród rozgrywającego się na jego oczach (i uszach) życia. 24 to swego rodzaju duchologiczna medytacja: nad fonią przestrzeni i nad materią filmowego medium.

Terroryści 🔖

Qing chun shi lian / Terrorizers, reż. Ho Wi Ding, Tajwan 2021, 127'

Losy kilku młodych ludzi spleta ze sobą przypadek, ale też pragnienie znalezienia bratniej duszy. Każda kolejna scena w tej niechronologicznie opowiedzianej historii odśłania ich motywacje, problemy i decyzje. Terroryści są zachwycającym wizualnie, mistrzowsko skomponowanym, nihilistycznym obrazem samotności w pełnym technologii, tłumnym współczesnym Tajpej.

Uprowadzenie 🔖

Injil / Hostage: Missing Celebrity, reż. Pil Gam-sung, Korea Południowa 2021, 94'

Czy gang bezwzględnych porywaczy może nie skorzystać z okazji, gdy spotka na ulicy filmową megagwiazdę, Hwanga Jung-mina? Przystępcy są właśnie na prostej drodze do naprawdę dużej kasy, a uwięzionemu aktorowi pozostaje liczyć na skuteczność stróżów prawa albo... na siebie, swój spryt i talent aktorski. Szybki, wybuchowy blockbuster Pila Gam-sunga potwierdza, że nikt nie robi obecnie lepszych filmów akcji od Koreańczyków.

Wielka noc tylko w kinie 🔖

Big Night!, reż. Jun Robles Lana, Filipiny 2021, 105'

Dharna, sympatyczny i gadatliwy właściciel salonu piękności, odkrywa, że jego nazwisko trafiło na listę lokalnych narkomanów. Oznacza to poważne kłopoty – prezydent Duerte wypowiedział bezwzględną wojnę narkomanii. Chłopak musi szybko dowiedzieć się, kto wpisał go na listę i kto może go z niej usunąć. Komedія czarniejsza niż smoła, diagnozująca przerażającą rzeczywistość dzisiejszych Filipin.

Za szybcy, za czuli tylko w kinie 🔖

Fast & Feel Love, reż. Nawapol Thamrongrattanarit, Tajlandia 2022, 132'

Jay to mistrz świata w speed stackingu. Kiedy opuszcza go dziewczyna, która do tej pory była też jego opiekunką, trzydziestoletni mężczyzna musi w końcu stać się samodzielny. Festiwalowy ulubieniec Nawapol Thamrongrattanarit powraca z superbohaterskim kinem o licznych popkulturowych nawiązaniach. Tworzy swój pierwszy w karierze pełnoprawny blockbuster, skupiony na rozterkach milleniśłów, którzy nie chcą dorosnąć, ale bardzo potrzebują miłości.



Hongkong. Kino czasu przemian

Moje słońce 🔖

Yat louh tuhng hahng / Sunshine of My Life, reż. Judy Chu, Hongkong 2022, 96'

Nowe kino hongkońskie odchodzi od gangsterskich historii i podąża ku realizmowi oraz codziennym problemom mieszkańców miasta. W *Moim słońcu* debiutantka Judy Chu kieruje kamerą na własną rodzinę i opowiada o swoich doświadczeniach z niewidomymi rodzicami. Słodko-gorzka opowieść o miłości, poświęceniu oraz potrzebie niezależności porusza szczerością i autentyzmem.



Infernal Affairs: Piekielna gra

Mou gaan dou / Infernal Affairs, reż. Andrew Lau, Alan Mak, Hongkong 2002, 101'

🏆 Golden Horse FF 2003 – najlepszy film, najlepsza reżyseria, Hong Kong Film Awards 2003 – najlepszy obraz, najlepsza reżyseria, najlepszy scenariusz

Big Night!, reż. Jun Robles Lana, Filipiny 2021, 105'

Pojedynek dwóch równorzędnych przeciwników: przestępca, działającego w strukturach policji i gliniarza, który zdobył zaufanie szefa triady, może zostawić na placu boju tylko jednego z nich. Kto okaże się sprytniejszy, kto popełni choć jeden błąd? Mistrzowski thriller, który stał się światowym fenomenem – świetnie napisany, nakręcony bez jednej zbędnej sceny, trzymający w klaustrofobicznym napięciu aż do ostatnich minut.

Miłość i papierosy

Chi Ming yi Chun Kiu / Love in A Puff, reż. Pang Ho-Cheung, Hongkong 2010, 104'

🏆 Hong Kong Film Awards 2011 – najlepszy scenariusz

Wprowadzony w hongkońskich biurach zakaz palenia tytoniu wypędza nałogowców z korporacyjnych boksów na ulice i... otwiera drogę nowym kontaktom towarzyskim. Cherie i Jimmy spotykają się na codziennym dymku, a wraz z liczbą wspólnie wypalonych papierosów ich zażyłość się pogłębia. Czołowy prowokator hongkońskiego kina blizszy tym razem w komedii romantycznej, pokazując wyjątkowość i zakłopotanie pierwszych wspólnych chwili.

Motył 🔖

Hu die / Butterfly, reż. Yan Yan Mak, Hongkong 2004, 124'

Flavia, zamężna nauczycielka, poznaje młodszą piosenkarkę Yip, z którą wchodzi w intymną relację. Niespodziewany romans sprawia, że kobieta zaczyna wracać myślami do swojej niespełnionej miłości z młodych lat. Czy tym razem zdecyduje się na życie w zgodzie z własnymi pragnieniami? Cichy, osobisty i efemeryczny *Motył* to rzadki przykład kina lesbijskiego z Hongkongu, dowodzący, że Yan Yan Mak to wielki talent, który nie został do końca wykorzystany

PTU 🔖

reż. Johnnie To, Hongkong 2003, 88'

🏆 Golden Horse FF 2003 – najlepszy scenariusz oryginalny, Hong Kong Film Awards 2004 – najlepsza reżyseria

Podczas konfrontacji z przestępcami sierżant Lo Sa traci służbową broń – to może być koniec jego policyjnej kariery. Koledzy z jednostki PTU obiecują odnaleźć zgubę i ruszają na hipnotyczną wędrówkę przez oświetlony neonami Hongkong. Głębokie cienie pustych ulic pozwalają ukryć moralne skazy, ale niosą też śmiertelne zagrożenia... Nocna ballada, arcydzieło Johnnie'ego To, ostatniego wielkiego mistrza światowego kina gatunkowego.

Septet: Opowieść o Hongkongu

tylko w kinie 🔖

Qi ren yue dui / Septet: The Story of Hong Kong, reż. Ann Hui, Sammo Hung, Ringo Lam, Patrick Tam, Johnnie To, Hark Tsui, Yuen Woo-ping, Hongkong 2020, 113'

Siedem opowieści o Hongkongu, jakiego już nie ma, zrealizowanych przez największych mistrzów złotego okresu tej kinematografii. Wzruszające, pełne nostalgii i tęsknoty za dawnymi (lepszymi?) czasami, błyskotliwe filmowe miniatury są zarówno hołdem, jak i pożegnaniem z nieuchronnie domykającym się okresem historii.

W pogoni za smokiem tylko w kinie 🔖

Chui lung / Chasing the Dragon, reż. Jason Kwan, Jing Wong, Aman Chang, Hongkong 2017, 128'

🏆 Hong Kong Film Awards 2018 – najlepsze zdjęcia

Rok 1963. W nadziei na lepsze życie Ho dostaje się nielegalnie z Chin do Hongkongu pod brytyjską administracją. Sytuacja zmusza go do zejścia na przestępczą ścieżkę. Ambitny i sprawnie operujący pięściami Ho pnie się po szczeblach gangsterskiej kariery, ale nie wszystkim podoba się jego coraz mocniejsza pozycja. Pełne rozmachu, efektowne *W pogoni za smokiem* jest przykładem udanej współpracy hongkońskich i chińskich filmowców.

Wąska droga tylko w kinie 🔖

Dzaak lou mei tsan / The Narrow Road, reż. Lam Sum, Hongkong 2022, 115'

👉 również w sekcji *Nowe Kino Azji*

Przesąd tylko w kinie 🔖

Seire, reż. Park Kang, Korea Południowa 2021, 102'

👉 także w sekcji *Nowe Kino Azji*

Utrapienie tylko w kinie 🔖

Affliction, reż. Teddy Soeriaatmadja, Indonezja 2021, 90'

W domu pewnej rodziny w Dżakarcie pojawia się opiekunka mieszkającej na prowincji matki. Kondycja starszej pani znacznie się ostatnio pogorszyła i trzeba się nią zaopiekować. Wyprawa w odległe rejony Jawy okaże się dla bohaterów podróżą ku brutalnej prawdzie, która miała nigdy nie ujrzeć światła dziennego. Soeriaatmadja to twórca udodzący w Indonezji za specjalistę od rodzinnych portretów. Tym razem w horrorze skupia się na najmroczniejszych aspektach wspólnego DNA.



Kino grozy

Przyprawiające o ciarki na plecach, odwołujące się do psychologii strachu krwawe historie z azjatyckim stemplem jakości.

Duchy przeszłości 🔖

Bhoothakaalam, reż. Rahul Sadasivan, Indie 2022, 105'

👉 także w sekcji *Nowe Kino Azji*

Irul: Nawiedzony hotel 🔖

Irul: Ghost Hotel, reż. M.S. Prem Nath, Malezja 2021, 99'

Grupa ambitnych filmowców oraz specjalistów od zjawisk paranormalnych wybiera się do stanu Penang. Chcą sprawdzić, co czai się w owianym złą sławą opuszczonym hotelu Crag ale zapominają o tym, jak zazwyczaj kończą się tego rodzaju historie. Czy pułapka zastawiona na zło okaże się skuteczna? *Irul...* to nakręcony z pasją i werwą horror, w którym wszystkie elementy składają się na prawdziwie straszną całość.

Wydawca

Fundacja Sztuki Arteria

Teksty

Maja Korbecka
Marcin Krasnowolski
Jakub Królikowski
Łukasz Mańkowski
Jagoda Murczyńska
Marcin Zwolan

Redakcja

Agnieszka Szeffel

Korekta

Iga Kruk-Żurawska

Projekt graficzny i skład

Przemysław Ostaszewski

Warszawa 2022

ISBN: 978-83-955929-2-8

Publikacja bezpłatna

Organizatorzy festiwalu

Marcin Krasnowolski
Jakub Królikowski (dyrektor festiwalu)
Łukasz Mańkowski
Anna Mamińska
Zofia Niziołek
Maja Pielak

Stali współpracownicy

Katarzyna Arseniuk
Hai Hung Dinh
Agata Grzybowska
Sylvia Kasiukiewicz
Katarzyna Karpińska
Maja Korbecka
Piotr Krupiński
Karol Kubera
Elżbieta Kulawik
Michał Mazur
Przemysław Ostaszewski
Zofia Pacholczyk
Piotr Partyka
Natalia Poniatowska
Konstanty Ramotowski
Agata Rudowska
Katarzyna Sobala
Kuba Stężycki
Agnieszka Szeffel

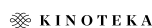
16. Azjatycki Festiwal Filmowy Pięć Smaków dofinansowano ze środków m.st. Warszawy, Hong Kong Economic and Trade Office, Berlin, Ministry of Culture, Taiwan, Taipei Representative Office in the Federal Republic of Germany oraz Taipei Representative Office in Poland.

współfinansowanie

Projekt współfinansują:



partnerzy



patroni medialni



bilety

Bilety i dostępy online w sprzedaży pod adresem:
piecsmakow.pl

kino

Bilet normalny	27 zł
Bilet zniżkowy	21 zł
Seanse przed 17:00 w pn, wt, śr, czw i pt	
Bilet na otwarcie festiwalu	34 zł

kino + online

Karnet Pięć Smaków Kino + Online	340 zł
Wstęp na wszystkie projekcje filmowe (z wyjątkiem uroczystego otwarcia) podczas festiwalu w kinach oraz dostęp do wszystkich filmów na festiwalowej platformie wideo. Liczba dostępnych karnetów jest ograniczona.	

online

Pojedynczy dostęp	21 zł
Wypożyczenie filmu na 48 godzin	
Karnet Pięć Smaków Online	180 zł
Dostęp do wszystkich filmów na festiwalowej platformie wideo. Liczba karnetów online jest nielimitowana i będą dostępne w sprzedaży także w trakcie trwania festiwalu. Online dostępnych jest 30 filmów z programu festiwalu.	